

**Tomasz Łukasz Nowak**

## Na marginesie. Seksualność wyobrażona i antyseksualna paranoja

*Dlaczego nas to spotkało?  
Przecież my nawet nie jesteśmy artystami<sup>1</sup>.*

\_seksualność<sup>2</sup> zwykle jest gdzie indziej i dotyczy kogoś i n n e g o . Kogoś obcego. Bywa tylko przy okazji, gdzieś między słowami, w plotkach i na marginesie. Ukryta. Nieobecna. Niczyja. A przy tym sprzeczna i niewymiarowa. Wywrotowa. Z i n n e g o punktu widzenia jest przygodą, w którą wchodzi się bez przewodnika i bez mapy, po krainach rozciągających się od furii po dumę – między realnym a fantazmatycznym.

---

**Tomasz Łukasz Nowak (ORCID: 0000-0003-3105-8013)** – doktor nauk humanistycznych, językoznawca, projektant komunikacji. Adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor książki *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów* (2020). Naukowo zajmują go: lingwistyka kulturowa, *lavender linguistic*, dyskursy wykluczenia oraz projektowanie doświadczeń. Kontakt: tomasz.nowak@uwr.edu.pl.

- 1 Słowa te, zgodnie z opowieścią, wyjęczała pewna kobieta – matka – kiedy syn powiedział jej, że jest gejem. Zob. D. Buczak, M. Urbaniak, *Gejdar*, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2008, s. 147.
- 2 Taka forma zapisu (tj. ze znakiem podkreślenia) pozwala uzupełnić (pomyśleć) ten zapis o wybraną/własną nie-heteroseksualność, ale też o nienormatywne zachowania seksualne osób identyfikujących się jako hetero-, które się w aktualnych normach nie mieszczą, naginają je lub porzucają.

Artykuł ten jest efektem, po pierwsze, nieskończonych wciąż procesów poznawania rozproszonych w dyskursach \_seksualności, a po drugie – obserwacji doświadczeń oraz reakcji publiczności na pojedyncze pęknięcia w rzeczywistości, przez które dostrzega (lub z których do niej wyglądają) nienormatywne obiekty. Między innymi z tego powodu tekst ma charakter przeglądowy i patchworkowy. Omawiam w nim problemy związane ze społeczno-kulturową konstrukcją seksualności, polityką normalizacyjną, seksualną segregacją czy antyseksualną paranoją – wraz z ich przejawami (głównie w Polsce). Rozważania te mają swoje oparcie szczególnie w myśli i pracach Lauren Berlant oraz Michaela Warnera, Michela Foucaulta, Jacka Kochanowskiego i Magdy Szcześniak.

## 1.

Podobno za każdym razem, gdy jakieś dziecko powie, że nie wierzy we wróżki, jedna wróżka ginie<sup>3</sup>. Czy jeśli więc jakiś\_aś badacz\_ka<sup>4</sup> napisze, że homoseksualność nie istnieje, umrze gdzieś, tj. w rzeczywistości dyskursywnej lub właśnie w nim samym/w niej samej, gej/lesbijka? To, co publicznie uznaje się bowiem za obiektywny, prawdziwy świat, jest jedynie wytworem umysłu – subiektywnie doświadczaną rzeczywistością, konstruowaną w granicach indywidualnych procesów poznawczych. Świat nie musi być zatem takim, jakim się komuś wydaje<sup>5</sup>. Tymczasem nasza własna opowieść, co za tym idzie również Ja, utkane są ze znaków i znaczeń, i tego, jak wynik ich negocjowania w systemie przełoży się na postrzeganie zarówno siebie, jak i otoczenia. Słowa warunkują pojęcia, które pomagają zrozumieć oraz uporządkować (w tym uprościć) wybrane fragmenty rzeczywistości, przy czym każda definicja obiektów, powoły-

---

3 Nawiązanie do artykułów: M. Napiórkowski, *Nadal wierzę we wróżki*, „Tygodnik Powszechny”, 29 czerwca 2020, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nadal-wierze-we-wrozki-163924> (dostęp: 22.02.2022); M. Olesik, *Wróżki wobec pandemii. O opowieściach i instytucjach*, „Magazyn Kontakt”, 5 sierpnia 2020, <https://magazynkontakt.pl/wrozki-wobec-pandemii-o-opowieściach-i-instytucjach/> (dostęp: 22.02.2022).

4 Tam, gdzie to potrzebne, stosuję zapis neutralny rodzajowo ze znakiem podkreślenia.

5 D. Płuchowska, *Media jak z Matrixa. Niewidoczne maszyny w komunikacji społecznej w ujęciu teorii systemów*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 13, s. 14, DOI: 10.19195/2082-8322.13.2; K. Płoszaj, *Projektowanie treści w wymiarze communication design*, Libron, Wrocław–Kraków 2021, s. 25–31.

wanych w ten sposób do istnienia, jest jedynie ich interpretacją, na którą wpływa społeczno-kulturowy kontekst i dominujący wówczas punkt widzenia<sup>6</sup>. Niemniej zostać powołanym do istnienia, to otrzymać jakieś znaczenie oraz – już jako podmiot – zostać poddanym „prawom pojmuwalności”<sup>7</sup>. To stać się widzia(l)nym.

Wpaść w pułapkę.

Ciało w rzeczywistości bynajmniej nie należy do podmiotu, jak przypomina Kochanowski, lecz jest własnością społeczną, publiczną. Zadanie ciała, naiwnie własnego, sprowadza się do możliwie dokładnego wpasowania się w tę społeczną, publiczną układankę; do uległości wobec prezentowanego mu w procesie socjalizacji skryptu, za co otrzyma dostęp do obiecanych, a niedostępnych i n n y m zasobów lub po prostu święty spokój<sup>8</sup>. Jeśli więc, jak pisze Kochanowski, wytwarzana społecznie seksualność jest (nowo)tworem<sup>9</sup>, który, przejmując kontrolę nad pragnieniami, oddaje nasze ciała w ręce władzy, to lekiem byłoby na przykład wyzbycie się jej na rzecz – jak proponował Foucault – praw (do) przyjemności<sup>10</sup>. Tymczasem zaś, nie mając świadomości kultury seksualności, sposobu jej osadzenia w rzeczywistości (tej postrzeganej i komunikowanej), publicznie zrzekamy się ciała wraz z pożądaniem w zamian za „szacunek, prestiż, władzę, pieniądze”<sup>11</sup>.

Tym ciekawsze są dalsze konstatacje Kochanowskiego, jakoby ciało homoseksualne *per se* nie istniało, ponieważ w dostępnych oficjalnie dyskursach nie negocjuje się znaczeń, które umożliwiłyby jego i n t e l i g i b i l n o ś ć . Aby uzupełnić tę semantyczną lukę, osoby nieheteroseksualne

6 S. Škrabec, *Geografia wyobrażona*, przeł. R. Sasor, „Herito” 2011, nr 2: <https://herito.pl/artykul/geografia-wyobrazona/> (dostęp: 22.02.2022).

7 L. Berlant, *Trauma i niewymowność*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 187–188. Por. też zagadnienie interpelacji L. Althussera w: Sz. Wróbel, *Efekt interpelacji*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 22–33, oraz – z perspektywy relacji języka/komunikacji i seksualności: T.Ł. Nowak, *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Universitas, Kraków 2020, s. 80–82.

8 J. Kochanowski, *Socjologia seksualności. Marginesy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 25.

9 Proces tworzenia homoseksualności od momentu pojawienia się w dyskursie publicznym słowa *h o m o s e k s u a l i z m* opisuję (w polskiej perspektywie) w: T.Ł. Nowak, *Język ukrycia*, s. 61–76.

10 M. Szcześniak, *Queerowanie historii*, „Teksty Drugie” 2012, nr 5, s. 211–214.

11 J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, s. 25.

stylizują ciała, sięgając między innymi (bo nie zawsze i nie tylko) po prze-rysowane formy kobiecości lub męskości, próbując w ten sposób wydo-stać je z normy i zakomunikować na nowo. Mogą to jednak zrobić jedynie za pomocą dostępnych im znaczeń, subwersywnie te ciała przepisać, tzn. przejąć je i resemantyzować<sup>12</sup>. Nadać im nową wartość. Uniezależnić. We-  
dług socjologa ciało homoseksualne nie ma bowiem w sferze publicznej w ła s n e g o znaczenia. W przestrzeni obowiązkowej heteroseksualności staje się „ciałem nie-istniejącym, ciałem niemożliwym”<sup>13</sup>. Oficjalnie jest niewidzialne.

## 2.

Seksualność w ujęciu społecznego konstruktu nie jest domeną natural-  
ną, stąd tak jak inne kategorie kulturowe podlega dominującym w danym społeczeństwie uwarunkowaniom. Scenariusze seksualne, występujące praktycznie w każdej kulturze, zawierają głównie ograniczenia dotyczące tego, z kim, jak oraz kiedy i gdzie powinno się (lub nie) uprawiać seks<sup>14</sup>. Sęk w tym, jak stwierdził Jeffrey Weeks, że „[w]szystkie społeczeństwa re-  
gulują życie erotyczne. Nie wszystkie jednak czynią to z tą samą obsesją, co Zachód”<sup>15</sup>. Dlatego też w tej części tekstu pokrótce uporządkuję istotne dla dalszych rozważań kwestie związane z polityką tożsamościową oraz intymnym/seksualnym obywatelstwem, niezbędne przy próbie zrozumie-  
nia występujących współcześnie seksualnej segregacji oraz antyseksualnej paranoi.

Lauren Berlant już na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku uprzedzała, że w Stanach Zjednoczonych kończy się cierpliwość wobec asymilacyjnych polityk tożsamościowych; kończy się racjonalizowanie i usprawiedliwianie przedłużających się procesów legitymizacji \_seksu-

---

12 *Ibidem*, s. 68.

13 *Ibidem*, s. 69.

14 M. Bieńko, *Społeczne tworzenie tożsamości seksualnej w heteronormatywnej praktyce językowej*, „Dyskursy Młodych Andragogów” 2021, nr 22, s. 344, DOI: 10.34768/dma.vi22.606.

15 J. Weeks, *Wymalowanie seksualności*, w: A. Kościańska (red.), *Antropologia seksualności. Teoria, etnografia, zastosowanie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 40. Cyt. za: J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, s. 42.

alnego podmiotu, który zrezygnował ze swoich pragnień, ograniczył je według normatywnych scenariuszy z nadzieją, że publiczność w końcu dostrzeże, że na kulturowych (seksualnych) marginesach też rozwija się cywilizacja<sup>16</sup>. Podobnie o polskich praktykach tożsamościowych dwadzieścia lat później napisze Rafał Majka, krytykując je za – literalnie – *przycinanie* odmieńców do sztywnych heteronormatywnych ram, by w ten sposób oswoić publiczność z podmiotem, uczynić go *pojmowalnym*. Dopiero tak *upupionego innego*, który nie będzie zwracał na siebie uwagi w publicznej układance podobnych mu obiektów, można włączyć do systemu. I choć strategie asymilacyjne znajdują zwolenniczki\_ków w społecznościach osób LGBTQ+ również dziś, to jednak nie da się nie zauważyć ich szkodliwości dla jednostkowych opowieści tych, które *rzy* w liberalnej formie lesbijki czy geja się nie (*z*)mieszczą<sup>17</sup>. Trzeba bowiem zrozumieć, że kultura *queer*, jak konstatują Berlant i Warner, to projekt tworzenia świata, otwarty, procesualny, który z konieczności obejmuje więcej osób, niż można zidentyfikować i więcej miejsc niż pomieszczą mapy, w tym obszary, których nie da się fizycznie zmapować. To przestrzeń wejść, wyjść, alternatywnych dróg, rozproszona w różnych dyskursach, której urządzenie w jakichkolwiek ramach wybranej *community* czy tożsamości nigdy nie będzie możliwe<sup>18</sup>.

W Polsce natomiast wciąż dominują nadzieje pokładane w polityce normalizacyjnej, nieodstającej zresztą znacząco od poglądów wyraźnej części społeczności osób LGBTQ+<sup>19</sup>. W efekcie racjonalizuje się i promuje stonowaną, powtarzalną, osadzoną w binarnym systemie oraz koniecznie monogamiczną figurę *innego*. Literalnie ujmując, oczekuje się od uświadomionych tożsamościowo lesbijek czy gejów, że wypracują

---

16 L. Berlant, E. Freeman, *Queer Nationality*, „boundary 2” 1992, t. 19, nr 1, s. 157, DOI: 10.2307/303454.

17 R. Majka, *Polityka tożsamościowa organizacji gejowsko-lesbijskich w Polsce a polityka „queer”*, „Inter Alia: pismo poświęcone studiom queer” 2008/2009, nr 3: [https://interalia.queerstudies.pl/issues/3\\_2008/08\\_polityka\\_tozsamosciowa\\_organizacji\\_gejowskolesbijkich\\_w\\_polsce\\_a\\_polityka.htm](https://interalia.queerstudies.pl/issues/3_2008/08_polityka_tozsamosciowa_organizacji_gejowskolesbijkich_w_polsce_a_polityka.htm) (dostęp: 25.02.2022).

18 L. Berlant, M. Warner, *Sex in Public*, „Critical Inquiry” 1998, t. 24, nr 2, s. 558, DOI: 10.1086/448884.

19 Czego przykłady można było zobaczyć i usłyszeć przy okazji premiery polskiej edycji programu *Prince Charming*, emitowanego na kanale TTV w okresie listopad–grudzień 2021 r.

wizerunek fajnej\_go dziewczyny/chłopaka z sąsiedztwa, że ich ambicje (tam, gdzie to politycznie możliwe) będą koncentrowały się na szczęśliwym małżeństwie, ciepłe domowego ogniska czy szeroko pojętym patriotyzmie. W nagrodę otrzymają dyskursywną widzialność<sup>20</sup>. Majka, przy okazji omawiania kampanii „Niech nas zobaczą” (2003), porównał to do działań marketingowych:

„(hetero)społeczeństwo” stało się konsumentem, któremu podsunęto produkt w postaci „polskiego geja” i „polskiej lesbijki”, pieczołowicie „dopasowany” do konkretnych oczekiwań ontologicznych odbiorcy, „przystrzyżony” do właściwych polskiemu „(hetero)człowiekowi” wymiarów światopoglądowych<sup>21</sup>.

Magda Szcześniak, przytaczając fragmenty artykułu Sławomira Starosty z 1990 roku o zadaniach nowo wówczas powołanego Stowarzyszenia Grup Lambda, wskazuje, że głównym celem politycznym nieheteroseksualnej mniejszości miał być powrót na łono normalności. „Dość skromnie zakrojone marzenie”<sup>22</sup> – jak określiła ten cel kulturoznawczyni; Wszakże nie ma tu mowy o obyczajowej rewolucji, wypracowaniu nowego modelu partnerskich relacji czy w końcu resemantyzacji zastanych znaczeń. Dostęp do sfery publicznej wymagał odrzucenia ciotowskich/pedalskich praktyk (po latach odtwarzanych na przykład w pracach Karola Radziszewskiego czy w prozie Michała Witkowskiego) na rzecz homonormatywności. Zamiast celebracji różnicy, próby osvajania publiczności i przyzwyczajania jej do kontrastów, załamania oraz odmienności w tkance polskiego społeczeństwa, sami daliśmy się oswoić. Strategie asymilacji – skupione jedynie na wspólnych, z natury więc pojedynczych elementach, do tego paralelnych z funkcjonującymi w dominującym dyskursie regułami – okazały się nie tylko nieskuteczne, ale też wyznaczyły kolejne podziały i marginesy<sup>23</sup>.

---

20 L. Berlant, M. Warner, *What Does Queer Theory Teach Us about X?*, „PMLA” 1995, t. 110, nr 3, s. 345. Online: <https://www.jstor.org/stable/462930> (dostęp: 25.02.2022).

21 R. Majka, *Polityka tożsamościowa...*

22 M. Szcześniak, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2016, s. 199.

23 *Ibidem*, s. 198–204. Por. J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, s. 152–154.

### 3.

Model demokracji agonistycznej, tj. demokracji opartej na konflikcie, zakłada, że w państwie pluralistycznym konflikty są (1) nieuniknione oraz (2) niemożliwe do rozstrzygnięcia, zaś wartości „ogólnego dobra”, wspólnego wszystkim „społecznego interesu” czy twór jednorodnej opinii publicznej po prostu nie istnieją<sup>24</sup>. Dlatego potrzebna byłaby nam wyobrażeniowa przestrzeń agoniczna, którą politycy we współpracy z teoretyczkami demokracji urządziłoby do/dla zderzeń (konfrontacji) hegemonicznych narracji<sup>25</sup>. Póki co należałoby jednak publiczność uświadamiać, a przy okazji też uwrażliwiać, że rywalizacja o uprawomocnienie jednej i tylko jednej wersji rzeczywistości oraz narzucanie znaczeń (zamiast ich negocjowania), a wraz z nimi reguł dla wszystkich i przywilejów tylko dla wygranych, i upupionych – prowadzą do wojen z wrogami, a nie równościowych dyskusji z przeciwnikami. Tym bardziej że społeczno-kulturowe konflikty wybuchają szczególnie wtedy, kiedy istniejące realnie podmioty mają problem z wyrażaniem swoich tożsamości, bo te – dla „wspólnego dobra” i zgodnie z opinią uprzywilejowanej większości – zostały systemowo zablokowane<sup>26</sup>. A jak konstatuje Paweł Sut:

utrata pozycji hegemonicznej przez obecnie w Polsce dominujący dyskurs prawniczy [...] mogłaby [...] doprowadzić do „ucywilizowania” publicznej konfrontacji dyskursów dotyczących roszczeń osób LGBT (i być może przekształcenia rejestrowanej aktualnie relacji antagonistycznej łączącej konserwatystów z osobami LGBT w relację agoniczną, a wreszcie – zmian prawa zgodnych z tendencjami obserwowanymi w krajach zachodnich)<sup>27</sup>.

W każdym razie w podejściu tym nie chodzi zatem o wpisywanie odmieńców w „prawa pojmovalności”<sup>28</sup>, ponieważ takie działania zawsze

24 M. Szcześniak, *Normy widzialności*, s. 182–183.

25 P. Sut, *Kilka uwag o związkach współczesnej intymności, prawa i polityczności (przeciwko hegemonicznemu dyskursowi prawoznawstwa dotyczącemu art. 18 Konstytucji RP z 1997 roku)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122, s. 106, DOI: 10.19195/0137-1134.122.7.

26 *Ibidem*, s. 111.

27 *Ibidem*, s. 107.

28 Trzeba wiedzieć, że takim procesom na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. poddawany był m.in. leksem *gej*. Spolszczony, miał wnieść nową wartość i znaczenie

będą wiązać się z uproszczeniem czy pominięciem, a ostateczne rozwiązanie nigdy nie będzie wystarczające, ale o możliwość ekspresji ich różnorodnych tożsamości na własnych zasadach. Każda narracja powinna mieć prawo do bycia częścią społeczno-kulturowej opowieści. Do bycia jej obywatelką\_em.

Pełnoprawną\_ym.

Pojęciu obywatelstwa towarzyszy bowiem pojęcie wykluczenia. Dla wielu najpewniej brzmi to jak paradoks, bo obywatelstwo zwykle kojarzy się z bezpieczeństwem i pewnego rodzaju stabilizacją, dzięki prawnej przynależności do społeczeństwa oraz obszaru, który zajmuje, czy zasobom dostępnym jedynie obywatel\_k\_om. Przy czym wyobrażenie to dotyczy wyłącznie tych w z o r c o w y c h, wywiązujących się z *nomen omen* obywatelskich obowiązków i odgrywających możliwie poprawnie swoje życiowe role w tej narodowej opowieści<sup>29</sup>. Do historycznych przykładów wyłączania z obywatelkości kobiet (kategoria płci) czy osób ciemnoskórych (kategoria rasy) dołączono osoby, których emocjonalność, seksualność, cielesność etc. nie mieści się w obszarze dobrego, społeczno-kul-

---

(dla) homoseksualnego mężczyzny. W zinie „Filo” w 1988 r., pisano o szansie, jaką mają społeczności ciot i pedałów, wprowadzając do polszczyzny „słowo, które jest ogółowi nieznanne” i daje „możliwość obudowania go pozytywnym znaczeniem”. Na łamach „Inaczej” w 1990 r. stwierdzono, że „[s]łowo *gay* urosło do rangi symbolu zmagania o ludzką godność [...]”. Cyt. za: T.Ł. Nowak, *Język ukrycia*, s. 117–118. Ponadto G. Niziołek zwraca uwagę, że w polskim dyskursie gejowskim słowo *gej* niesie wyraźne konotacje polityczne; wiąże się nie tylko z pozytywnym wzorcem kulturowym, emancypacyjnym amerykańskich gejów oraz, obowiązkowo, z postulatem *coming outu*, ale ma też głębszy sens generacyjny i wpisuje się w projekt politycznej transformacji po 1989 r. Zob. G. Niziołek, *Coming in. Przyczynek do badania historii homoseksualności*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 282–284. W ostatnich latach zaś podobne rozważania dotyczą określenia społeczności/kultury osób nieheteroseksualnych akronimem LGBTQ+, który przyjmuje w przestrzeni publicznej różne formy (od najprostszej LGBT przez LGBT+ bądź LGBTQ+ po np. LGBTQIA...), co coraz częściej prowadzi do problemów z jego dekodowaniem również wśród osób *queer*. Zob. D. Scheller-Boltz, *LGBT? LGBTQ+? LGBTTTQQFAGBD-SM? Or just: QUEER! Critical Remarks on an Acronym in Slavonic and Non-Slavonic Languages*, w: P. Handler, K. Kaindl, H. Wochele (red.), *Ceci n'Est Pas Une Festschrift: Texte Zur Angewandten Und Romanistischen Sprachwissenschaft Für Martin Stegu*, Logos, Berlin 2017, s. 279–291.

29 Zob. M. Bienkowska, *Transobywatelstwo po polsku. Transseksualista/ka jako obywatel*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2013, t. 22, s. 171–173; A. Gruszczyńska, *Homo-obywatel maszeruje. Strategie mniejszości seksualnych w przestrzeni publicznej*, w: M. Baer i M. Lizurej (red.), *Z odmienną perspektywą. Studia queer w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2007, s. 68–78.



turowego smaku. W ten sposób, jak pisze Majka, pod pozorem czegoś na kształt równości obywateli<sub>li</sub>, faworyzuje się w rzeczywistości grupę uprzywilejowaną, dominującą, wraz z jej poglądami i wartościami spójnymi z linią ideową rządzących, usprawiedliwiających swoje decyzje (lub ich brak) tym, że w z o r c o w a większość nie jest (nigdy) gotowa na zmianę<sup>30</sup>.

Obraz ten potwierdza w artykule o h o m o – o b y w a t e l s t w i e Anna Gruszczyńska, pisząc, że w oficjalnej polityce państwa geje/lesbijki (dodam – wszystkie osoby *queer*) funkcjonują jako nie-obywatele lub obywatele i n n e j kategorii. Literalnie wyraził to słowami Lech Kaczyński, zakazując w 2005 roku organizowania warszawskiej Parady Równości. Mówiąc o organizator<sub>k\_ach</sub> tejże, że mogą protestować, ale tylko „jako obywatele, ale nie jako homoseksualiści”, potwierdził, że w tej opowieści pełnia praw obywatelskich i nieheteroseksualna orientacja wzajemnie się wykluczają<sup>31</sup>.

Dlatego też rozwijane na przełomie XX i XXI wieku koncepcje obywatelstwa seksualnego Jeffreya Weeksa oraz intymnego obywatelstwa Kena Plummera postulują o prawa do indywidualnego decydowania o w ł a s n y m ciele, uczuciach czy partnerskich relacjach, a w związku z tym także o prawo do realizacji (z kim, jak, kiedy i gdzie) swoich pragnień bądź erotycznych doświadczeń, które – wszystkie wymienione – póki co są pod polityczną kontrolą władzy<sup>32</sup>. Obie te koncepcje demaskują zresztą pozorną podziałą na sfery prywatną i publiczną, szczególnie że w sferze publicznej, fałszywie określanej neutralną, oczekuje się od odmieńców przyjęcia wizerunku i zachowania N O R M A l n e j \_ g o obywatelki<sub>a</sub><sup>33</sup>. Kategorie obywatelstwa wciąż więc funkcjonują w Polsce w oderwaniu od seksualności, tym bardziej że z perspektywy heteronormatywnego obserwatora tych nierówności *nomen omen* nie widać. Podobnie zresztą pisały Laurent Berlant i Elizabeth Freeman w kontekście amerykańskiego społeczeństwa na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku; Głos niehetero-

30 R. Majka, *Polityka tożsamościowa...*; por. M. Bieńkowska, *Transobywatelstwo...*, s. 173.

31 A. Gruszczyńska, *Homo-obywatel...*, s. 73.

32 M. Bieńko, *Wymiary intymności w związkach nieheteronormatywnych*, „InterAlia: pismo poświęcone studiom queer” 2013, nr 8: [https://interalia.queerstudies.pl/issues/8\\_2013/bienko.pdf](https://interalia.queerstudies.pl/issues/8_2013/bienko.pdf) (dostęp: 3.03.2022).

33 R. Majka, *Polityka tożsamościowa...*; M. Bieńkowska, *Transobywatelstwo...*, s. 173–174; A. Gruszczyńska, *Homo-obywatel*, s. 68–72.

seksualnej części społeczeństwa zbyt długo pozostawał niesłyszalny tylko dlatego, że osoby hetero- nie chciały uwierzyć, że *queery* zostały\_li wygnani z dyskursów równych praw i dostępu do przywilejów. W ten sposób ich punkt widzenia warunkował ich rzeczywistość, w której według nich każda lesbijka oraz każdy gej mają dostęp do zasobów ich heteroseksualnego świata<sup>34</sup>.

Podobna retoryka o równych prawach, które już są, o przywilejach, których wciąż więcej się wymaga, lub o równości, że jednak nie każdej\_mu się należy – rezonuje dziś w rodzimej opowieści. Witold Waszczykowski, europoseł z ramienia partii rządzącej, a w latach 2011–2019 poseł PiS, powiedział na antenie Polskiego Radia, iż my<sup>35</sup>, czyli jednostki bądź grupy jednostek komunikujące w tożsamym co poseł PiS dyskursie, przyjmujące w czasie tej narracji postać wyobraźniowego (monolitycznego w ich ujęciu) społeczeństwa:

mamy do czynienia z szerzącą się ideologią gender i LGBT, która próbuje wmówić Polakom, że w Polsce są środowiska wykluczone, których prawa powinny być zrównane z resztą społeczeństwa. Okazuje się, że domagają się uprzywilejowania<sup>36</sup>,

a także że „[t]e ideologie nie zmierzają [...] do tego, by zrównać tzw. grupy wykluczone, ale żeby przyznać im przywileje ponad tradycyjne społeczeństwo”<sup>37</sup>. Niespełna rok później przy okazji czerwcowych wyborów prezydenckich, Przemysław Czarnek (od października 2020 roku minister edukacji i nauki) zaapelował podczas programu na żywo na kanale TVP Info, czyli – co celowo podkreślam – nie w przestrzeni prywatnej, komercyjnej, ale w mediach publicznych: „Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”<sup>38</sup> [podkr. T.Ł.N.].

34 L. Berlant, E. Freeman, *Queer Nationality*, s. 157–158.

35 O dychotomii my – oni piszę w kolejnych częściach tekstu.

36 Zob. Witold Waszczykowski: *środowiska LGBT domagają się uprzywilejowania*, PolskieRadio24.pl, 8 lipca 2019, <https://www.polskieradio24.pl/130/5553/Artykul/2337442,Witold-Waszczykowski-srodowiska-LGBT-domagaja-sie-uprzywilejowania> (dostęp: 3.03.2022).

37 *Ibidem*.

38 K. Błażejewska, *Minister homofobii*, „Tygodnik Powszechny”, 1 października 2020, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/minister-homofobii-165043> (dostęp: 3.03.2022).

W przytoczonych wypowiedziach podmiot, tzn. każda\_y ze społeczności (tu: *pluralis*) osób LGBTQ+, potraktowanych jako jeden zbiór identycznych elementów – został sprowadzony do ideologii, a zatem abstrakcyjnego pojęcia, które dla przeciętnego odbiorcy komunikatu nie materializuje niczego konkretnego, poza tym, że kontaminacja „ideologia LGBT” brzmi dla niego obco i skomplikowanie, niezrozumiale, a przez jej osadzenie w odpowiednio zaprojektowanej narracji – wzmacnia w nim negatywne emocje i poczucie zagrożenia. Uruchamia mechanizmy obronne.

#### 4.

Guy Hocquenghem w latach siedemdziesiątych XX wieku niechęć francuskiego społeczeństwa do osób nieheteroseksualnych nazwał antyheteroseksualną paranoją. Kochanowski, przekładając problem na polską rzeczywistość, sięga dalej i pisze o paranoi – wprost – antyseksualnej<sup>39</sup>. W nawiązaniu do definicji histerii<sup>40</sup> (jako „nadmiernie emocjonalnej reakcji na wyimaginowane zagrożenie” [podkr. T.Ł.N.] i paranoi (jako „zespołu urojeń związanych najczęściej z manią prześladowczą [podkr. T.Ł.N.] socjolog nazywa antyseksualną histerią/paranoją „postawę społeczną, która w niemoralnym seksie dopatruje się fundamentalnego zagrożenia zarówno dla jednostki [...], jak i dla społeczeństwa [...]”<sup>41</sup>. Ta z kolei umacnia system segregacji seksualnej, w którym podmiot z seksualnych marginesów dla własnego komfortu (sic!) i bezpieczeństwa powinien stać się niewidzialny, tzn. ukrywać czy po prostu pomijać milczeniem swoje pragnienia oraz doświadczenia. Pojawienie się w sferze publicznej elementu uznawanego za nienormalny, bezwarunkowo bowiem zwraca na siebie uwagę przypadkowych przechodniów. Tak jakby w tym miejscu powstała wyrwa, jakaś luka w dyskursie, jakby tożsamość innego zagięła czasoprzestrzeń. Notabene ciekawy, a przede wszystkim

---

39 J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, s. 17.

40 Z zastrzeżeniem, że termin ten nie funkcjonuje już we współczesnej medycynie, podobnie zresztą jak paranoja (dyskurs medyczny mówi dziś o zaburzeniach paranoicznych). Zob. *ibidem*, s. 17.

41 *Ibidem*, s. 17–18.

ważny historycznie jest fakt, który zajmuje moje myśli, kiedy cofam się wyobrażeniem do odległej w czasie, przez co czarno-białej w mojej wizualizacji, targanej wojną miejskiej przestrzeni. Pojawia się w niej nagle dynamiczny, wyrazisty element, wyróżniający się formą – ciałem. Wychodzi na pierwszy plan pozostającego w odcieniach szarości obrazu. Finalnie, po wyjściu z kadru, zostaje przeniesiony do niepamięci. Sylvin Rubinstein, tancerz flamenco, przed II wojną światową tworzył duet Dolores & Imperio z siostrą bliźniaczką, po wojnie zaś już do końca życia występował w dragu. W Hamburgu. Niemniej jednak jako uczestnik ruchu oporu, współpracując z miejscową komórką Armii Krajowej, „w wieczorowych sukniach i w pełnym makijażu strzelał do Niemców na ulicy Krosna”<sup>42</sup>. Lokalna społeczność o nim nie pamięta. W takim stroju, mimo swoich zasług, nie wpisuje się w opowieści o narodowych bohaterach.

Segregacja seksualna to system, który promuje wyłącznie te sposoby wyrażania tożsamości płciowej bądź seksualnej oraz realizacji erotycznych pragnień i doświadczenia, które mieszczą się w aktualnie obowiązujących społeczno-kulturowych scenariuszach. Nobilitowanie osób za ich seksualną poprawność przybiera różne formy od elementarnych, jak społeczne uznanie i szacunek, po wsparcie państwa, na przykład szczególną ochronę prawną. Niepoprawność skutkuje z kolei szeregiem ograniczeń oraz presją zarówno ze strony władzy, jak i otoczenia, ponieważ – z perspektywy socjologii – antyseksualna paranoja to celowo zaprojektowany i „zinstytucjonalizowany, wbudowany w strukturę społeczną system [wyróż. oryg.] dyskryminowania, upokarzania, marginalizowania [...], stosowania różnych form przemocy (w tym fizycznej) wobec osób seksualnie niesubordynowanych”<sup>43</sup>.

Przejawy tych histerii i paranoi są także konsekwencją funkcjonującego w kulturze analnego tabu, którego złamanie, choćby jedynie pozorne, wyimaginowane przez włączenie zapisanych w umyśle stereotypów i skojarzeń, skutkuje homofobiczną reakcją oraz uruchomieniem wspomnianych mechanizmów wyłączenia podmiotu ze społeczności. Odbytlica,

---

42 J. Ostrowska, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2021, s. 10.

43 J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, s. 19.

jak tłumaczy Leo Bersani, w omawianym kontekście zdaje się grobem męskości, a dokładnie utożsamianych z tradycyjną męskością wartości i ideałów<sup>44</sup>. Zmierzam do tego, że część heteronormatywnej publiczności upatruje w potocznej dupie pogrzebania wszelkich wzorów opartych na fundamentach tego, co sterylnie heteroseksualne, patriarchalne, fallocentryczne itd. Mimo że w polikontekstualnym systemie nie występuje absolutny, wspólny każdej\_mu punkt widzenia świata, bo „może istnieć tyle obrazów rzeczywistości społecznej, ile będzie perspektyw jej obserwacji”<sup>45</sup>, to powszechnie wciąż wartościuje się relacje \_seksualne przez pryzmat męsko-męskiego seksu analnego. Notabene proszę zauważyć, że to, co dotyczy sfery intymnej, publicznie może werbalizować jedynie podmiot uprzywilejowany. O ile więc od odmieńców oficjalnie oczekuje się upupiania Ja na rzecz ustanowionej n o r m a l n o ś c i , o tyle przedstawiciel n o r m a l n o ś c i może głośno i wyraźnie wykrzyknąć nad ranem w drodze „ze spotkania” do domu: „Mamy ambicję jebać w dupę policję!”<sup>46</sup>. I choć nie ma w tym artykule miejsca na pogłębioną analizę językowo-komunikacyjną tego wykrzyknienia oraz podobnych temu komunikatów z miejskiej przestrzeni (wraz ze sposobem ich realizacji), zaznaczę, że wypowiadający te słowa mężczyzna nie spotka(ł) się z ostracyzmem lokalnej społeczności (czy innej, do której przynależy), chociaż publicznie, a przy tym wulgarnie, wyraził – w dosłowności – potrzebę zrealizowania niemoralnych z punktu widzenia normy pragnień seksualnych. Nawiązuję do tego dlatego, że medialne komunikaty projektowane na potrzeby sfery publicznej, a więc z założenia zgodnie z zasadami kultury języka, estetyki, obyczajowości itd. – jeśli zapalą w publiczności n i e t a k i e skojarzenia, zostaną zniszczone, zmienione bądź usunięte. Na przykład w maju 2012 roku Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie zgodził się na umieszczenie na stołecznych autobusach plakatu filmu *Trzy* w reżyserii Toma

---

44 L. Bersani, *Czy odbytnica jest grobem?*, przeł. M.A. Pelczar, w: A. Gajewska (red.), *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 745–782. Zob. T.Ł. Nowak, *Język ukrycia*, s. 208–209; *idem*, *Gdzie jest gej? O (nazwach) przestrzeni w pierwszych polskich pismach gejowskich*, „Dziennikarstwo i Media” 2016, t. 7, s. 182–185, DOI: 10.19195/2082-8322.7.13.

45 D. Płuchowska, *Media...*, s. 15.

46 Anonimowy mężczyzna pod blokiem, Wrocław, sierpień 2020.

Tykwera pod warunkiem, że bohaterowie widoczni na grafice zostaną w postprodukcji „od siebie odsunięci”, by nie sprawiali wrażenia, że chcą się pocałować. Argumentowano to między innymi „dobrem wspólnym” pasażerów w różnym wieku i o różnych poglądach. Decyzja o zmianie grafiki jest wymowna, tym bardziej że plakat był kompilacją dwóch ujęć – całujących się mężczyzny i kobiety po prawej stronie oraz „chcących się pocałować” dwóch mężczyzn po lewej. Całująca się para różnopłciowa stołecznemu ZTM i „dobru wspólnemu”<sup>47</sup> nie przeszkadzała<sup>48</sup>.

Doświadczenia różnych odbiorców wybranych reklam wideo pokazują, jak pojawianie się w sferze publicznej narracji homoerotycznej (lub niejednoznacznej narracji homospołecznej), powoduje dyskomfort podczas odbioru takich treści, potęguje niechęć do osób nieheteroseksualnych, uruchamia stereotypy i pobudza mechanizmy obronne, w tym lęk o (naj) młodszych. Reakcje te i wrażenia materializują się w postaci negatywnych komentarzy, od niezadowolenia czy niesmaku po te skrajnie homofobiczne. Nie są to oczywiście sytuacje pojedyncze, anegdotyczne, niemniej jednak dla zobrazowania problemu i poruszanych w tym artykule mechanizmów wybrałem dwie: polską reklamę prezerwatyw „Głośni w łóżku” (2020)<sup>49</sup> marki Durex oraz brytyjską reklamę czekoladowych jajek Cadbury (2021)<sup>50</sup>, której emisja, z powodu licznych skarg i wirtualnej petycji<sup>51</sup>, została wyłączona. Obie reklamy składają się z kilku różnych scen, wśród których na moment pojawia się homoerotyczna narracja. Kreacja marki Durex, jak można się domyślić, w całości utrzymana jest w subtelnej, intymnej stylistyce, stąd zarzuty dotyczące ukazania niejednoznacznych

---

47 „Dobro wspólne” zostało w tym miejscu ujęte w cudzysłów bynajmniej nie ironicznie. Zapis ten podkreśla jedynie – za teorety\_cz\_kami demokracji agonistycznej, że pojęcia „wspólnego/ogólnego dobra”, „społecznego interesu” itd. nie są możliwe do realizacji. Nie istnieją.

48 Sytuację tę szeroko komentowano m.in. na profilu FB dwumiesięcznika „Replika”, do którego dołączono obie wersje plakatu: <https://www.facebook.com/magazynreplika/photos/a.405529264993/10150979495929994/> (dostęp: 5.03.2022). Por. *Warszawa: plakat do „Trzy” zbyt homoerotyczny*, „Queer.pl”, 17 maja 2012, <https://queer.pl/news/193076/warszawa-plakat-do-trzy-zbyt-homoerotyczny> (dostęp: 5.03.2022).

49 Durex: *Głośni w łóżku*, <https://youtu.be/fsYn8fcBKSE> (dostęp: 5.03.2022).

50 Cadbury: *It's the Creme Egg Golden Goobilee*, <https://youtu.be/t6fdOwluWPI> (dostęp: 5.03.2022).

51 Petycja: *Remove 'gay Creme Eggs' advert* na platformie „CitizenGo”, 15 lutego 2021, <https://citizenngo.org/en-gb/fm/200615-remove-gay-creme-eggs-advert> (dostęp: 5.03.2022).

sytuacji jedynie poprzez umieszczenie w tej kreacji dwóch gejów wydają się nielogiczne. Jest to jednak efekt systemowego odbioru rzeczywistości. Paralelnie więc do przykładu przeprojektowania plakatu filmu *Trzy* – prezentowanie relacji osób różnej płci uważane jest za naturalne: tak po prostu jest, nikogo to nie dziwi; Problem zaś stanowi gejowska narracja wdzierająca się w polityczny mit, jakby ktoś na jego drukowanej i opieczętowanej wersji odręcznie narysował kształt fallusa. A w tym przypadku nawet dwa, obok siebie.

Z kolei recepcję sceny z „prawie całującymi się” mężczyznami, przekazującymi sobie z ust do ust czekoladowe jajo, potęguje kontrast między tym, co we wspomnianej petycji określono jako „obrzydliwe” i „odpychające”, a pozostałymi kadrami utrzymanymi w *stricte* zabawowej konwencji, na przykład wbijania czekoladowych jajek do ciasta czy zjadania ich w sekrecie za spuszczoną roletą. Spór wokół przekazu wzmocnił również jego szerszy kontekst – słodczyce te w Wielkiej Brytanii przywodzą na myśl czas świąt Wielkiej Nocy. Mogłoby się zatem wydawać, że to tylko „konflikt skojarzeń”; zabawa w przekazywanie jajka z ust do ust kojarzy się z gejowskim pocałunkiem, czekoladowe jajo kojarzy się ze świętami... Tymczasem konflikt ten zmaterializował się w rzeczywistości w postaci marketingowej prowokacji, propagowania nienormatywnych zachowań seksualnych oraz obrazy religijnych wartości. Czy podobne reakcje wywołałaby zabawa dwóch osób różnej płci? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie fragment skargi skierowanej do Komisji Etyki Reklamy na kreację prezerwatyw marki Durex: „Przez pojawienie się pary gejów reklama staje się wulgarna i niesmaczna”<sup>52</sup>.

## 5.

Bartosz Cudak, odnosząc się do słów Jacquesa Derridy o przyszłości należącej tylko do widm, konstatuje, że źródłem współczesnej homofobii wraz z jej przejawami w postaci zarówno werbalnej, jak i fizycznej agresji są faszystowskie narracje i praktyki stygmatyzujące homoseksualis-

---

52 J. Kralka, „Przez pojawienie się pary gejów reklama staje się wulgarna i niesmaczna”, „Bezprawnik”, 4 października 2020: <https://bezprawnik.pl/reklama-durex-geje/> (dostęp: 5.03.2022).

tów<sup>53</sup>. Dlatego też działania dyskryminujące na różnych poziomach osoby ze społeczności LGBTQ+ mają dziś charakter instytucjonalny, objawiający się głównie w rządowej nowomowie oraz homofobicznej retoryce przedstawicieli Kościoła katolickiego. Pokazuje to niezbitcie, że bez rządzenia językiem nie da się rządzić światem (wybranymi rzeczywistościami). Sprawujący władzę zawłaszczają znaki i znaczenia, które resemantyzują, naginają reguły gramatyczne, a z pomocą afektywnej narracji wprowadzają do społecznej komunikacji dehumanizujące pojęcia oraz językowe hybrydy. Systemowe przyzwolenie na akty homofobii prowadzi natomiast do kolejnych konfliktów i podziału społeczeństwa na swoich i obcych.

Wbrew pozorom budowana dychotomia my/oni umacnia w społecznym, a przede wszystkim – do czego zmierzam – narodowym dyskursie wyobrażoną wspólnotę. Porządkuje wartości, tworzy kanony zachowań, przypisuje cechy i ustala znaczenia. Powstające na granicach różnych rzeczywistości mentalne mury oddzielają swoich od innych, a że jest to proces w swoim charakterze nieskończony – inni stają się nam coraz bardziej obcy, a swoi coraz bardziej oswojeni<sup>54</sup>. Kreowanie kategorii i etykiet to bowiem immanentna cecha ludzkiego umysłu. To właśnie w uproszczeniach oraz stereotypach szukamy złotego środka, który nie będzie od nas wymagał ani skomplikowanych procesów myślowych, ani cennego czasu. Wszelka zaś typologia, za słowami Artura Stęplewskiego, (u)porządkuje nam wskazane fragmenty rzeczywistości „bez względu na prawdziwość i zgodność z zastanymi realiami”<sup>55</sup>.

W drugiej dekadzie XXI wieku polaryzacja społeczeństwa przebiega wzdłuż norm związanych z płcią i seksualnością. Powołanie do istnienia ideologii gender i ideologii LGBT antagonizuje nie tylko jednostki wewnątrz tej samej wspólnoty, ale również nastawia je przeciwko wyobrażonym wrogom ojczyzny – a w tym kontekście przeciw Unii

---

53 B. Cudak, *Od języka do praktyk społecznych: dyskryminacyjna retoryka „dobrej zmiany” na przykładzie stygmatyzowania osób nieheteronormatywnych*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 14, s. 33, DOI: 10.19195/2082-8322.14.3.

54 A. Stęplewski, *Semioza pisma. Cyrylica i łacinka w serbskim i chorwackim dyskursie narodowym na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 29.

55 *Ibidem*.



Europejskiej czy wartościom Zachodu w ogóle. Jednocześnie, jak pokazują nastroje polityczne i w Polsce, i na przykład w Federacji Rosyjskiej, walka z osobami o orientacji innej niż heteroseksualna to też (póki co udana) walka o elektorat<sup>56</sup>. Marta Rawłuszko wyjaśnia, że taki stan rzeczy wydaje się być odpowiedzią (albo dopiero jej poszukiwaniem) na współczesne niepewności i lęki, związane w największej mierze z procesami globalizacji. Zaradzić im mają narracje o silnej, stabilnej ojczyźnie, której gwarantem może być tylko narodowa wspólnota, budowana na tradycyjnych wartościach. W efekcie prowadzi to do kolejnych podziałów oraz przejawów agresji wobec tych, które rzy w tej narodowej opowieści się nie zmieściły<sup>57</sup>. W Polsce, dotąd jednym z najbardziej jednolitych etnicznie krajów w Europie, w którym tożsamość w z o r c o w y c h obywateli wyobrazona jest na wartościach religii katolickiej i heteroseksualnej orientacji, z powodu – co podkreśla Gruszczyńska – braku innych wyraźnych mniejszości, „geje i lesbijki funkcjonują jako obcy, nie-Polacy”<sup>58</sup>.

Symboliczna przemoc wobec osób nieheteroseksualnych odbierająca im narodową tożsamość nie jest w historii odosobniona. W języku publicystyki francuskiej po 1871 roku homoseksualizm określano jako *le vice allemand*, czyli „niemiecki występki”. Wojciech Śmieja tłumaczy, że etniczne powiązanie seksu między mężczyznami akurat z niemieckością wynikało najpewniej z liczby prac seksuologicznych opublikowanych wówczas przez niemieckich uczonych. Niemniej jednak późniejsza afera Eulenburga, o której rozpisowały się także polskie gazety, rozbudziła nacjonalistyczny entuzjazm Francuzów i potwierdziła (im) zasadność używanego przez nich określenia<sup>59</sup>. Kiedy więc we Francji upowszechniał się *le vice allemand*, w Anglii mówiono w tym czasie o *German custom* – „niemieckim zwyczaju”, Włosi z kolei nazywali homoseksualistów *Berlinese*, „berlińczykami”<sup>60</sup>. W samym Londynie panowało przekonanie, że

---

56 M. Rawłuszko, *Podręczne mniejszości, skryte kolaborantki, prawdziwi Polacy*, „Stan Rzeczy” 2021, nr 1(20), s. 80–81, DOI: 10.51196/srz.20.4.

57 *Ibidem*, s. 80.

58 A. Gruszczyńska, *Homo-obywatel...*, s. 75–76.

59 W. Śmieja, *Skandal homoseksualny i polska opinia publiczna – „sprawa Eulenburga” na łamach wybranych tytułów prasy polskiej*, „Teksty Drugie” 2013, t. 5, s. 313.

60 R. Beachy, *The German Invention of Homosexuality*, „The Journal of Modern History” 2010, t. 82, nr 4, s. 835, DOI: 10.1086/656077.

„[h]omoseksualizm stanowi grzech zagraniczny – nie m[a] w sobie nic angielskiego”<sup>61</sup>. I tu odmieńcy byli uważani za „wewnętrznych nieprzyjaciół”, dlatego odreagowywano na nich narodowe trwogi i frustracje, szczególnie na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy obawiano się francuskiej inwazji<sup>62</sup>. Podobnie było w Holandii, gdzie polowania na seksualnie niemoralnych stały się „manifestacją holenderskiego patriotyzmu”<sup>63</sup>. Ponadto zmasowane pogromy odmieńców Piotr Oczko tłumaczy przyczynami ekonomiczno-społecznymi. Kiedy w latach trzydziestych XVIII wieku Republiką Zjednoczonych Prowincji targał wszechobecny kryzys, od polityki międzynarodowej przez rodzimą gospodarkę po klęski żywiołowe – społeczeństwo potrzebowało nowych kozłów ofiarnych<sup>64</sup>.

W okresie I wojny światowej homoseksualistów nierzadko oskarżano o zdradę stanu i/lub traktowano jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego. Po aferze Eulenburga zaczęto bowiem utożsamiać ich dodatkowo z tchórzostwem oraz plotkarstwem<sup>65</sup>. Trzy dekady później Heinrich Himmler twierdził, że homoseksualizm to efekt zaburzenia czystości rasowej<sup>66</sup>. Na terenach niemieckich stanowił więc obrazę nazistów, a poza tym obszarem uznawany był za „sztandarową oznakę degeneracji ludności słowiańskiej”<sup>67</sup>. Kontekst etniczny dominował również w powojennych relacjach Polek i Polaków. Joanna Ostrowska pisze w *Onych*, że „[p]łaga homoseksualizmu wciąż miała być czysto niemiecką przypadłością”<sup>68</sup>, co potwierdza między innymi fragment pamiętnika Stanisława Konopki:

---

61 P. Ackroyd, *Londyn. Miasto Queer. Historia od czasów rzymskich po dzień dzisiejszy*, tłum. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2018, s. 206.

62 *Ibidem*.

63 P. Oczko, *Sodomskie sekrety oberży pod wężem. Holenderska homoseksualność – od pogromów i pogardy, po akceptację i różność wobec prawa*, „Czas Kultury” 2013, nr 1, s. 42.

64 *Ibidem*, s. 42–43.

65 F. Tamagne, *Era homoseksualizmu, 1870–1940*, w: R. Aldrich (red.), *Geje i lesbijki: Życie i kultura*, tłum. P. Nowakowski, Universitas, Kraków 2009, s. 174.

66 *Ibidem*, s. 192.

67 M. Berenbaum, *O przyczynach braku zainteresowania badaczy losem homoseksualistów w Auschwitzu*, w: L. van Dijk, J. Ostrowska, J. Talarewicz-Kwiatkowska (red.), *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. A. Chmielecka, F. Fierek, Warszawa 2021, s. 22.

68 J. Ostrowska, *Oni*, s. 235.

Homoseksualizm, bardzo rozpowszechniony wśród Niemców, był jedną z plag obozowych w GR [Gross-Rosen – J.O.]. [...] W GR była to nagminna choroba. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Niemiec, nie obarczony tym zbroczeniem, należał do rzadkości<sup>69</sup>.

W bałkańskim folklorze oraz w popularnej tradycji erotycznej homoseksualność przypisywana jest zwyczajowo tym, którzy są p o n a d, tzn. zajmują na drabinie społecznej wyższą, znaczącą pozycję, albo są i n n i – różnią się etnicznością lub wyznaniem/religią. Jak wyjaśnia antropolożka Tea Škokić, tych i n n y c h uosabia się szczególnie z muzułmanami, kojarzonymi z sodomią oraz homoseksualnymi popędami, określanymi wówczas (na terenach Jugosławii) „tureckim zwyczajem” lub „turecką wadą”<sup>70</sup>. Notabene pod koniec XIX wieku Fran S. Gundrum-Oriovčanin, ordynator szpitala w północnej Chorwacji (ówczesnej części Austro-Węgier), pracując nad pierwszym chorwackim, medycznym opisem homoseksualizmu, na „rodzime” określenie pederastii wybrał termin *à la Turca*<sup>71</sup>.

W kontekście współczesnych arabskich społeczeństw leksem *gay* bezpośrednio kojarzy się z Zachodem – ze stylem „gejowskiego życia” i tożsamością seksualną, której wielu mężczyzn po prostu nie chce przyjąć<sup>72</sup>. Stęplewski w artykule *Czy Atatürk był gejem?* opisuje konflikt oparty na intencjonalnym „wytwarzaniu” orientacji seksualnej Ojca Turków, celem jego politycznej, społecznej i kulturowej dyskredytacji<sup>73</sup>. Co znaczące, w tureckich i greckich przekazach medialnych wykorzystywana jest angielska forma zapisu *gay*, tzn. bez graficznego dostosowania do alfabetu greckiego, ale też do fonetyki obu języków. Lingwista podkreśla, że poprzez obcość wyrazu, jego znaku i znaczenia, potęguje się wrażenie

69 Cyt. za: *ibidem*, s. 235.

70 F. Dota, *Punishing homosexuals in the Yugoslav Antifascist Resistance Army*, w: R. Schlagdenhauffen (red.), *Queer in Europe during The Second World War*, Council of Europe, Strasbourg 2018, s. 133.

71 *Ibidem*.

72 M. Woźniak, *Spoločności LGBT i ich organizacje na Bliskim Wschodzie*, w: K. Górak-Sosnowska (red.), *Queer a islam. Alternatywna seksualność w kulturach muzułmańskich*, Smak Słowa, Sopot 2012, s. 199.

73 By skompromitować w oczach obywateli, ale i zagranicy, czczoną w Turcji postać Atatürka, zaczęto wykorzystywać luki w jego biografii i snuć domysły o jego (homo)seksualnym życiu. Zob. A. Stęplewski, „Czy Atatürk był gejem?”. *Konstruowanie Obcego w tureckich i greckich mediach*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 14, s. 49–52, DOI: 10.19195/2082-8322.14.4.

obcości samego zjawiska (tożsamości), zarówno w języku, jak i w społeczeństwie<sup>74</sup>. Przypomina, że w Turcji zachowania homoseksualne utożsamia się z grecką kulturą dworską Bizancjum, a w Grecji (w kontekście historycznym) z demoralizującym wpływem perskim<sup>75</sup>.

Homoseksualność jest więc zawsze gdzie indziej i dotyczy kogoś innego, obcego. Wydaje się, jakby tożsamości \_seksualna i narodowa oddziaływały na siebie niczym jednoimienne bieguny magnetyczne; odpychają się. Zjawisko wymowne, tym bardziej że dotyczy obu konstruktów wyobrażonych. Brian Porter-Szűcs w książce *Całkiem zwyczajny kraj* udowadnia bowiem, że „[n]aród z pewnością istnieje, ale tylko tak, jak istnieją inne pojęcia polityczne i społeczne: jako narzędzia językowe, których ludzie używają, żeby nadać światu znaczenie, żeby świat zmieniać i żeby świat kontrolować” [podkr. T.Ł.N.]<sup>76</sup>.

## 6.

W czasie, kiedy powstaje ten artykuł, Federacja Rosyjska, 24 lutego 2022 roku, zaatakowała niepodległe państwo Ukrainę. Dziesięć dni po ataku, 6 marca, czyli w Niedzielę Przebaczenia Win, patriarcha Rosji Cyryl I odniósł się w kazaniu do agresji na sąsiedni kraj, tłumacząc, że ta wojna – w jego dyskursie – kulturowa, jest wojną z ideologią LGBT. Rosja stanęła do walki z *Gejropą*. Taki przekaz, co podkreśla Anton Ambroziak, ma w tej wersji rzeczywistości silny potencjał mobilizujący Rosjan\_ki do walki; Dekodując, kto jest kim w dychotomii my/oni, będą bronić „narodowych wartości” i „wspólnego dobra”<sup>77</sup>.

74 *Ibidem*, s. 53, przypis 23. Notabene podobny zabieg stosowany jest wciąż w tzw. retoryce dobrej zmiany m.in. przy użyciu leksemu *gender*. W tym przypadku nazwa płci kulturowej sprowadzana jest do wyobrażenia zachodniej ideologii, której obcość wyraża się też w języku, tj. w nazwie, z którą polszczyzna ma problem. Zob. K. Kłosińska i M. Rusinek, *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Znak, Kraków 2019, s. 74–80.

75 A. Stęplewski, „Czy Atatürk był gejem?”, s. 54.

76 B. Porter-Szűcs, *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. A. Dzierzgowska i J. Dzierzgowski, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2021, s. 26–27.

77 A. Ambroziak, *Patriarcha Cyryl na barykadach. Gdy Gejropa sprowadza na Ukrainę grzech, naszym obowiązkiem jest walka*, „OKO.press”, 10 marca 2022, <https://oko.press/patriarcha-cyryl-na-barykadach-gdy-gejropa-sprowadza-na-ukraine-najciezszy-grzech-naszym-obowiazkiem-jest-walka/> (dostęp: 14.03.2022).

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że antyseksualna paranoja wykorzystująca demagogiczne konstrukty homopropagandy czy ideologii LGBT, ale też ideologii gender oraz zgniłego Zachodu, sącząca się z „dobrozmianowej” retoryki partii rządzącej, zdaje się być kalką przetestowanych w Rosji homofobicznych narracji i rozwiązań. Już bowiem w 2006 roku w kolejnych jednostkach administracyjnych Federacji Rosyjskiej uchwalano lokalne zakazy „propagandy homoseksualizmu”<sup>78</sup>. Notabene kilkanaście lat później, w 2019 roku, wydawca prawicowej „Gazety Polskiej” dołączył do lipcowego wydania nalepki z napisem „strefa wolna od LGBT”, którymi czytelnicy gazety „ozdabiali” przestrzeń publiczną, w teorii dostępną każdej mu na równych prawach<sup>79</sup>. W tym samym roku około 50 polskich samorządów ogłosiło u siebie uchwały anti-LGBT, zapowiadając „powstrzymanie ideologii LGBT+ przez wspólnotę samorządową” lub wprost deklarując się „gminą wolną od ideologii LGBT”<sup>80</sup>. I w Rzeczypospolitej, i w Federacji działania te były efektem rozpętanej przez polityków homoseksualnej paniki – irracjonalnego, nadmiernie emocjonalnego stanu doszukiwania się w nienormatywnych aktach seksualnych zagrożenia dla społeczeństwa i jednostki, w tym szczególnie dla tradycyjnej rodziny oraz najmłodszych (s e k s u a l i z a c j a d z i e c i<sup>81</sup>). W przypadku Rosji powtarzana w oficjalnej narracji atmosfera

---

78 W. Sitarz, „Zagraniczni agenci” i nienaturalni zboczeńcy – strategie wykluczania nieprawomyślnych z rosyjskiego dyskursu, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 2015, t. 8, s. 189–190.

79 Ostatecznie sąd porównał rozpowszechnianie wspomnianych naklejek do działań propagandowych III Rzeszy i nakazał wydawcy ich bezwzględne usunięcie z dystrybucji, podkreślając zarazem, iż „[r]ozprzestrzenianie naklejek oraz zachęcanie do ich umieszczania w przestrzeni publicznej jest równoznaczne z zachęcaniem do tworzenia stref wykluczenia, mobbingu, a w skrajnych przypadkach do tworzenia swoistych gett”. Zob. „Wolne Sądy” na portalu FB. com: <https://www.fb.com/WolneSady/photos/2160210167619627> (dostęp: 14.03.2022).

80 Zob. M. Rawłuszko, *Podręczne mniejszości...*, s. 89–90. Warto wiedzieć, że w odpowiedzi na te działania aktywista Bart Staszewski zaprojektował specjalny znak drogowy, informujący o „LGBT-free zones”, by na jego tle – w miejscach, w których podjęto homofobiczne uchwały – sfotografować bohaterki ów lokalnych społeczności LGBTQ+. Stworzył też wirtualny „Atlas nienawiści”, oznaczając samorzady deklarujące się jako „miejsca wolne od ideologii LGBT”. Zob.: Strona Barta Staszewskiego „LGBT-free zones in Poland”: <https://lgbtfreezones.pl/pl/art-project/> (dostęp: 15.03.2022); Strona „Atlasu nienawiści”: <https://atlasnienawisci.pl> (dostęp: 15.03.2022).

81 Kontaminacja „seksualizacja dzieci” została skonstruowana na potrzeby kampanii wyborczej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku. Zob.: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana*, s. 247–252.

strachu doczekała się w styczniu 2013 roku reakcji władzy – tym razem już na poziomie federalnym – w postaci prawa o „zakazie propagandy homoseksualizmu wśród niepełnoletnich”<sup>82</sup>. Co ciekawe, nawet zasłużony badacz seksualności Igor Siemionowicz Kon, mimo że był wówczas daleki od niechęci do osób ze społeczności LGBTQ+, zarzucił im, że wszelkie ich równościowe działania (a przez to widoczność w sferze publicznej) nastawione są w istocie nie na edukowanie bądź uwrażliwienie Rosjanek, lecz jedynie na przyciąganie uwagi wrogich Rosji zagranicznych korespondentów. Według niego to, co jest zgodne z zachodnią normą, w rosyjskim dyskursie traktowane jest jako „europejski[e] show, obliczon[e] na europejskiego widza”<sup>83</sup>. Rosjanie\_ki odbierają więc takie działania jako prowokację, która ma popsuć reputację ich kraju. Potwierdza to na przykład badanie dotyczące domniemych motywacji ustawodawcy, które przytacza Wojciech Sitarz. Mianowicie drugą najczęściej wskazywaną odpowiedzią jest „nieodzowność przeciwdziałaniu zgubnemu wpływowi zachodu”<sup>84</sup>, z którą zgodziło się w sumie 46% badanych. Narracje medialne przedstawiają społeczności osób LGBTQ+ jako środowiska szkodzące wizerunkowi kraju, niszczące opinię o Rosji za granicą, co wzmacnia podział na swoich, czyli heteroseksualnych Rosjan, i obcych – westernizowanych dewiantów. Co więcej, wszelkie protesty zagranicznych aktywistów oraz zachodniej opinii publicznej wpisują się w propagandowe opowieści, potwierdzając tylko jedną z elementarnych tez zwrotu konserwatywnego rządów Putina o odrębności wartości reprezentowanych przez Federację Rosyjską oraz państwa Zachodu<sup>85</sup>.

W tym miejscu, na zakończenie, chciałbym zwrócić uwagę na widoczność osób, broniących na froncie niepodległości Ukrainy, w kontraście – a dosłownie rzecz ujmując – w zderzeniu z opisanymi do tej pory:

---

82 Finalnie – po dalszym, półrocznym procedowaniu tegoż – powstał zestaw nowelizacji „o ochronie dzieci przed informacjami propagującymi kwestionowanie tradycyjnych wartości rodzinnych”, które Władimir Putin podpisał 29 czerwca 2013 roku. Zob. W. Sitarz, *„Zagraniczni agenci”...*, s. 190; oraz: *idem*, *Homofobia w paragrafach. Rzecz o relacjach prawodawstwa, dyskursu i postaw społecznych w Rosji*, „Dziennikarstwo i Media” 2016, t. 7, s. 136–138, DOI:10.19195/2082-8322.7.10.

83 Cyt. za: W. Sitarz, *Homofobia...*, s. 138.

84 Cyt. za: *ibidem*, 142.

85 *Ibidem*, s. 142–143.

(1) seksualną segregacją na swoich i obcych oraz odbieraniem poczucia przynależności do narodu i/lub społeczeństwa ze względu na nie-heteroseksualność; (2) nierównością praw obywatelskich wynikającą między innymi z tożsamości seksualnej i/lub płciowej; (3) stereotypami wiążącymi \_seksualność z utratą męskości, ze zdradą państwa, tchórzostwem, biernością bądź wstydem; oraz (4) antyseksualną histerią/paranoją, prowadzącą do deprecjacji i wykluczenia nieheteroseksualnych osób z życia publicznego. Zmierzam do tego, że chociaż jeszcze w czasie Majdanu, jak przypomina dla „Polityki” dziennikarz Igor Isajew – na pl. Niepodległości nie wznoszono tęczowych flag w obawie, „by nie prowokować Rosjan” – tak teraz, podczas tej wojny „ukraiński queer już nie boi się obnosić”<sup>86</sup> [podkr. T.Ł.N.].

Jedną z twarzy nowej emancypacji jest Wiktor Pylypenko, który nagłośnił sprawę gejowskich aktywistów, którzy rozbroili i wzięli w niewolę rosyjskich żołnierzy. Przed wszystkim jednak Pylypenko jest ukraińskim żołnierzem i szefem stowarzyszenia „Wojskowych LGBT na rzecz równych praw”. Organizacja ta zrzesza żołnierki i żołnierzy, które \_rzy otwarcie mówią o swojej seksualnej orientacji:

[...] jest nas dużo w armii. Dlatego boli mnie, gdy słyszę, że geje nie walczą [...] Na mojej ukraińskiej fładze podczas marszu równości zapisałem przysięgę wojskową, którą składamy ukraińskiemu narodowi i konstytucji. Trzymałem tę flagę z moją koleżanką lesbijką. [...] Nie kierujemy się żadnymi politycznymi czy ideologicznymi wyborami. Jako żołnierze – bronimy wszystkich mieszkańców Ukrainy<sup>87</sup>.

W dniu, kiedy wywiad opublikowano na portalu „Repliki”, Pylypenko brał udział w obronie Kijowa. Do ukraińskiej armii wstąpił też Vlad Shast, tancerz *pole dance*, popularny w Ukrainie artysta *drag queen*, występujący pod pseudonimem Gruppy Drink. W rozmowie dla amerykańskiego „Forbesa” tłumaczy:

---

86 M. Witeczak, *Uchodźcy LGBT+*: „Pomoc nie może przerodzić się w przemoc”, „Polityka”, 13 marca 2022, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/2157637,1,uchodzczy-lgbt-pomoc-nie-moze-przerodzic-sie-w-przemoc.read> (dostęp: 18.03.2022).

87 *LGBT-y bronią Ukrainy*, tłum. L. Lewandowski, „Replika. Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny LGBTI”, 7 marca 2022, <https://replika-online.pl/lgbt-y-bronia-ukrainy/> (dostęp: 18.03.2022). Wywiad dla „New Eastern Europe” z Wiktorem Pylypenko przeprowadził Vitalii Mazurenko.

Nikt tutaj nie dba o to, kim jestem, nawet najbardziej konserwatywni członkowie zespołu przedkładają walkę o wolność nad swoje osobiste poglądy. Każdy jest człowiekiem, a dla każdego żołnierza, który dołącza do obrony, jest miejsce na froncie<sup>88</sup>.

W serwisie społecznościowym Twitter pojawiło się między innymi zdjęcie 20-letniego Borysa, aktywisty LGBTQ+, który walczy na froncie uzbrojony w karabin... z tęczową przypinką. *Queerowy* akcent na jego kałasznikowie, jak wyjaśnił, jest dla niego bardzo ważny; walczy z rosyjskim wrogiem nie tylko jako obywatel Ukrainy, ale również jako osoba ze społeczności *queer*<sup>89</sup>. Podobnych zdjęć w przestrzeni social mediów pojawia się coraz więcej. Na oficjalnym profilu Ukrainy w serwisie społecznościowym Instagram opublikowano zdjęcia Ivana Honzyka; na pierwszym w szpilkach w modelowej pozie, na drugim już w wojskowym mundurze. Fotografie podpisano: „Ukraińcy bronią nie tylko naszego kraju, ale też wartości – wolności, godności, prawa do wyrażania siebie. W obawie przed prześladowaniami Ukraińcy LGBTQ chwycili za broń”<sup>90</sup>. O Honzyku w tych dniach napisał też ukraiński „Vogue”, opisując jego karierę od szpitala w Charkowie, przez strefę operacji antyterrorystycznej w obwodzie donieckim, po pracę w szpitalu wojskowym w Kijowie. Kiedy w 2018 roku wygasł mu kontrakt z Siłami Zbrojnymi, porzucił medycynę i zajął się wizażem, modelingiem oraz *pole dance*. Teraz, kiedy Ukrainę zaatakowała Federacja Rosyjska, Honzyk wrócił na front – został zastępcą szefa jednostki medycznej<sup>91</sup>. Jego zdjęcia w szpilkach i w wojskowym mundurze obiegły mainstreamowe media, burząc niejednen stereotyp i wizerunek p r a w d z i w e j męskości.

Takich osób jak Wiktor, Vlad, Borys czy Ivan jest więcej. Pomimo braku równych praw obywatelskich, mimo homofobicznych nastrojów społec-

---

88 J. Wareham, *Ukrainian LGBTQ Soldiers Fight Against 'Darkness' Of Russian Invasion*, „Forbes”, 16 marca 2022, <https://www.forbes.com/sites/jamiewareham/2022/03/16/ukrainian-lgbtq-soldiers-fight-against-darkness-of-russian-invasion> (dostęp: 18.03.2022).

89 *Ibidem*.

90 Zdjęcia I. Honzyka na „Ukraine.ua”: <https://www.instagram.com/p/CbNGSRWNORu/> (dostęp: 18.03.2022).

91 *Як мейкап-артист і модель Іван Гонзик пішов у військові медики та вступив до лав ТрО*, „Vogue UA”, 18 marca 2022, <https://vogue.ua/article/culture/lifestyle/yak-meykap-artist-ta-model-ivan-honzik-pishov-u-viyskovi-mediki-ta-vstupiv-do-lav-tro.html> (dostęp: 18.03.2022).



czeństwa, poszli na front bronić niepodległości kraju. Przy okazji udowadniają, że nie są nie-obywatelami: nie-Ukraińcem czy nie-Ukrainką. Tali, trans mężczyzna, w rozmowie dla „Polityki” podkreślił:

Mam nadzieję, że niechętni nam zobaczą, że osoby LGBT+ to nie karykatury, że my też bronimy ojczyzny. Bo to także nasz kraj<sup>92</sup>.

Chciałbym wierzyć, że nie będzie naiwne pytanie o to, czy społeczeństwo, kiedy już będzie po wszystkim, w końcu ich zobaczy? Uzna ich naracje za równe tym tradycyjnym i wpisze je w narodową, oby niepodległą opowieść. Odda im ich prawdę, odrzucając stereotypy, na nowo negocjując znaczenia – w myśl słów Simony Škrabec, że:

[...] należy znieść nawet samą możliwość uznania istnienia stereotypów tożsamościowych. Aby zapobiegać dyskryminacji, musimy odrzucić nie tylko istniejące już stereotypy, ale również samą możliwość redukcji jakiejś grupy społecznej do stereotypu<sup>93</sup>.

## Zakończenie

Chcę wyraźnie podkreślić, że – choć rozważania te są prowadzone z perspektywy marginesu, doświadczeń seksualnej segregacji i obserwacji antyseksualnych paranoi – krytyczne spojrzenie na heteronormatywność nie oznacza jednocześnie sprzeciwiania się normom, a już na pewno nie oznacza strachu przed posądzeniem o zwyczajność. Jak przekonują Lauren Berlant i Michael Warner, w rozważaniach tych (i takich w ogóle) nie chodzi o opowiadanie się za egzystencją bez granic, ale o uświadomienie sobie i mainstreamowi, że przestrzeń seksualności stała się współcześnie nieznośnie ciasna, szczególnie przez narzuconą normę, w której chce się wszystkie i wszystkich pomieścić<sup>94</sup>. Nie mieścimy się. „Życie staje się nieznośnym ciężarem, jeśli ktoś utraci model zachowania społecznego i nie znajduje roli, w której chciałby się odnaleźć”<sup>95</sup>. Taka sytuacja prowadzi do

92 M. Witczak, *Uchodźcy LGBT+*.

93 S. Škrabec, *Geografia wyobrażona*.

94 L. Berlant, M. Warner, *Sex...*, s. 557.

95 S. Škrabec, *Geografia wyobrażona*.

lęków o Ja i niepokojów przez niebezpiecznie napierający na ciebie tłum; prowadzi do buntu i konfliktów, które – zamiast równościowej dyskusji w agonicznej przestrzeni – zamieniają się w wojny między antagonistycznie do siebie nastawionymi swoimi i obcymi.

Przestrzeń seksualności, w którą daliśmy się niegdyś zagonić, nie tylko przestała nas mieścić, ale też, po prostu, przestała odpowiadać współczesnym rzeczywistościom. Michel Foucault w rozmowie z francuskim aktywistą Jeanem Bitoux sugeruje więc wypracowanie nowych rozwiązań, w oderwaniu od pojęcia seksualności, które, jak się wydaje, już bezpowrotnie utknęło w heteromatrixie:

W pojęciu seksualności jest mnóstwo psychologizmu, mnóstwo biologizmu, a za tym idzie możliwość przejścia seksualności przez [...] normalizujące autorytety. [...] Czy nie trzeba zaproponować czegoś innego? Na przykład praw przyjemności?<sup>96</sup>

Nie bez powodu w tym artykule przewijały się przykłady przejmowania przez władzę ciała, seksualności i pragnień – ich kontrolowania, porównywania do instrukcji zapisanych w społeczno-kulturowych skryptach i oceniania, czy mogą zaistnieć w wybranej narracji. Z pragnieniem jest tak, jak tłumaczy Magda Szcześniak, że można je zmylić, przejść lub podważyć. Można jest stracić. Natomiast przyjemności nie da się przyporządkować żadnej tożsamości. Jest płynna, nieoczywista i ulotna. Kapryśna. Chwilowa. Pragnienie, jak konstatuje kulturoznawczyni, jest zorientowane na podmiot, przyjemność natomiast jest zdarzeniem<sup>97</sup>. Podobnie jak *queer*; w ukośnych odniesieniach, nienazwanych nigdy oznaczeniach, płynnych możliwościach i nieodkrytych wciąż jeszcze przestrzeniach – gotowych, by przyjąć \_seksualnych nomadów. Ale tylko na moment. Na chwilę przyjemności.

„Każda wspólnota jest wyimaginowana i trwa tak długo, jak długo żywe pozostają podtrzymujące ją opowieści”<sup>98</sup>. Gdy jakieś dziecko przestaje wierzyć we wróżki, jedna z nich umiera, a wraz z nią – w rzeczywistości tego dziecka – cały jej magiczny świat. Czy opowieść o \_seksual-

96 Cyt. za: M. Szcześniak, *Queerowanie historii*, s. 213.

97 *Ibidem*, s. 214.

98 M. Napiórkowski, *Nadal wierzę we wróżki*.

nych odmieńcach, kiedy już na dobre zagości w publicznych narracjach, rozejdzie się po kościach, przestanie być wytykana palcem, bo stanie się zwyczajnie codzienna... Czy ma wtedy szansę skończyć się *happy endem*?

## Bibliografia

- Ackroyd P.,  *Londyn. Miasto Queer. Historia od czasów rzymskich po dzień dzisiejszy*, tłum. J. Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2018.
- Ambroziak A.,  *Patriarcha Cyryl na barykadach. Gdy Gejropa sprowadza na Ukrainę grzech, naszym obowiązkiem jest walka*, „OKO.press”, 10 marca 2022, <https://oko.press/patriarcha-cyryl-na-barykadach-gdy-gejropa-sprowadza-na-ukraine-najciezszy-grzech-naszym-obowiazkiem-jest-walka/> (dostęp: 14.03.2022).
- Beachy R.,  *The German Invention of Homosexuality*, „The Journal of Modern History” 2010, t. 82, nr 4, s. 801–838, DOI: 10.1086/656077.
- Berenbaum M.,  *O przyczynach braku zainteresowania badaczy losem homoseksualistów w Auschwitz*, w: L. van Dijk, J. Ostrowska, J. Talewicz-Kwiatkowska (red.),  *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. A. Chmielecka, F. Fierek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021, s. 22–29.
- Berlant L.,  *Trauma i niewymowność*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 176–195.
- Berlant L., Freeman E.,  *Queer Nationality*, „boundary 2” 1992, t. 19, nr 1, s. 149–180, DOI: 10.2307/303454.
- Berlant L., Warner M.,  *Sex in Public*, „Critical Inquiry” 1998, t. 24, nr 2, s. 547–566, <https://www.jstor.org/stable/1344178> (dostęp: 25.02.2022), DOI: 10.1086/448884.
- Berlant L., Warner M.,  *What Does Queer Theory Teach Us about X?*, „PMLA” 1995, t. 110, nr 3, s. 343–349, <https://www.jstor.org/stable/462930> (dostęp: 25.02.2022).
- Bersani L.,  *Czy odbytnica jest grobem?*, przeł. M.A. Pelczar, w: A. Gajewska (red.),  *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 743–782.
- Bieńko M.,  *Społeczne tworzenie tożsamości seksualnej w heteronormatywnej praktyce językowej*, „Dyskursy Młodych Andragogów” 2021, nr 22, s. 343–356, DOI: 10.34768/dma.vi22.606.
- Bieńko M.,  *Wymiary intymności w związkach nieheteronormatywnych*, „Inter Alia: pismo poświęcone studiom queer” 2013, nr 8: [https://interalia.queer-studies.pl/issues/8\\_2013/bienko.pdf](https://interalia.queer-studies.pl/issues/8_2013/bienko.pdf) (dostęp: 3.03.2022).

- Bieńkowska M., *Transobywatelstwo po polsku. Transseksualista/ka jako obywatel*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2013, t. 22, s. 171–183.
- Błażejowska K., *Minister homofobii*, „Tygodnik Powszechny”, 1 października 2020, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/minister-homofobii-165043> (dostęp: 3.03.2022).
- Buczak D., Urbaniak M., *Gejdar*, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2008.
- Cudak B., *Od języka do praktyk społecznych: dyskryminacyjna retoryka „dobrej zmiany” na przykładzie stygmatyzowania osób nieheteronormatywnych*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 14, s. 33–45, DOI: 0.19195/2082-8322.14.3.
- Dota F., *Punishing Homosexuals in the Yugoslav Antifascist Resistance Army*, w: R. Schlagdenhauffen (red.), *Queer in Europe during The Second World War*, Council of Europe, Strasbourg 2018, s. 129–141.
- Gruszczyńska A., *Homo-obywatel maszeruje. Strategie mniejszości seksualnych w przestrzeni publicznej*, w: M. Baer, M. Lizurej (red.), *Z odmiennej perspektywy. Studia queer w Polsce*, Wydawnictwo Arboretum, Wrocław 2007, s. 61–78.
- Kłosińska K., Rusinek M., *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Znak, Kraków 2019.
- Kochanowski J., *Socjologia seksualności. Marginesy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Kralka J., „Przez pojawienie się pary gejów reklama staje się wulgarna i niesmaczna”, „Bezprawnik”, 4 października 2020, <https://bezprawnik.pl/reklama-du-rex-geje/> (dostęp: 5.03.2022).
- LGBT-y bronią Ukrainy*, tłum. L. Lewandowski, „Replika. Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny LGBTI”, 7 marca 2022, <https://replika-online.pl/lgbt-y-bronia-ukrainy/> (dostęp: 18.03.2022).
- Majka R., *Polityka tożsamościowa organizacji gejowsko-lesbijskich w Polsce a polityka „queer”*, „InterAlia: pismo poświęcone studiom queer” 2008/2009, nr 3, [https://interalia.queerstudies.pl/issues/3\\_2008/08\\_polityka\\_tozsamosciowa\\_organizacji\\_gejowskolesbijskich\\_w\\_polsce\\_a\\_polityka.htm](https://interalia.queerstudies.pl/issues/3_2008/08_polityka_tozsamosciowa_organizacji_gejowskolesbijskich_w_polsce_a_polityka.htm) (dostęp: 25.02.2022).
- Napiórkowski M., *Nadal wierzę we wróżki*, „Tygodnik Powszechny”, 29 czerwca 2020, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nadal-wierze-we-wrozki-163924> (dostęp 22.02.2022).
- Niziołek G., *Coming in. Przyczynek do badania historii homoseksualności*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 282–296.
- Nowak T.Ł., *Gdzie jest gej? O (nazwach) przestrzeni w pierwszych polskich pismach gejowskich*, „Dziennikarstwo i Media” 2016, t. 7, s. 173–185, DOI: 10.19195/2082-8322.7.13.

- Nowak T.Ł., *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Universitas, Kraków 2020.
- Oczko P., *Sodomskie sekrety oberży pod wężem. Holenderska homoseksualność – od pogromów i pogardy, po akceptację i różność wobec prawa*, „Czas Kultury” 2013, nr 1, s. 34–49.
- Olesik M., *Wróżki wobec pandemii. O opowieściach i instytucjach*, „Magazyn Kontakt”, 5 sierpnia 2020, <https://magazynkontakt.pl/wrozki-wobec-pandemii-o-opowieściach-i-instytucjach/> (dostęp: 22.02.2022).
- Ostrowska J., *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.
- Płoszaj K., *Projektowanie treści w wymiarze communication design*, Libron, Wrocław–Kraków 2021.
- Płuchowska D., *Media jak z Matrixa, Niewidoczne maszyny w komunikacji społecznej w ujęciu teorii systemów*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 13, s. 13–33, DOI: 10.19195/2082-8322.13.2.
- Porter-Szűcs B., *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. A. Dzierzowska i J. Dzierzowski, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2021.
- Rawłuszko M., *Podręczne mniejszości, skryte kolaborantki, prawdziwi Polacy*, „Stan Rzeczy” 2021, nr 1(20), s. 79–109, DOI: 10.51196/srz.20.4.
- Remove ‘gay Creme Eggs’ advert* na platformie „CitizenGo”, 15 lutego 2021, <https://citizengo.org/en-gb/fm/200615-remove-gay-creme-eggs-advert> (dostęp: 5.03.2022).
- Scheller-Boltz D., *LGBT? LGBTQ+? LGBTTQQFAGBDSM? Or just: QUEER! Critical Remarks on an Acronym in Slavonic and Non-Slavonic Languages*, w: P. Handler, K. Kaindl, H. Wochele (red.), *Ceci n’Est Pas Une Festschrift: Texte Zur Angewandten Und Romanistischen Sprachwissenschaft Für Martin Stegu*, Logos, Berlin 2017, s. 279–291.
- Sitarz W., *„Zagraniczni agenci” i nienaturalni zбочeńcy – strategie wykluczania nieprawomyślnych z rosyjskiego dyskursu*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 2015, t. 8, s. 189–195.
- Sitarz W., *Homofobia w paragrafach. Rzecz o relacjach prawodawstwa, dyskursu i postaw społecznych w Rosji*, „Dziennikarstwo i Media” 2016, t. 7, s. 133–144, DOI: 10.19195/2082-8322.7.10.
- Stęplewski A., *„Czy Atatürk był gejem?” Konstruowanie Obcego w tureckich i greckich mediach*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, t. 14, s. 47–58, DOI: 10.19195/2082-8322.14.4.
- Stęplewski A., *Semioza pisma. Cyrylica i łacinka w serbskim i chorwackim dyskursie narodowym na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018.

- Sut P., *Kilka uwag o związkach współczesnej intymności, prawa i polityczności (przeciwko hegemonicznemu dyskursowi prawoznawstwa dotyczącemu art. 18 Konstytucji RP z 1997 roku)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122, s. 103–119, DOI: 10.19195/0137-1134.122.7.
- Szcześniak M., *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2016.
- Szcześniak M., *Queerowanie historii*, „Teksty Drugie” 2012, nr 5, s. 205–223.
- Śmieja W., *Skandal homoseksualny i polska opinia publiczna – „sprawa Eulenburga” na łamach wybranych tytułów prasy polskiej*, „Teksty Drugie” 2013, t. 5, s. 311–329.
- Škrabec S., *Geografia wyobrazona*, przeł. R. Sasor, „Herito” 2011, nr 2: <https://herito.pl/artukul/geografia-wyobrazona/> (dostęp: 22.02.2022).
- Tamagne F., *Era homoseksualizmu, 1870–1940*, w: R. Aldrich (red.), *Geje i lesbijki: Życie i kultura*, tłum. P. Nowakowski, Universitas, Kraków 2009, s. 167–195.
- Wareham J., *Ukrainian LGBTQ Soldiers Fight Against ‘Darkness’ Of Russian Invasion*, „Forbes”, 16 marca 2022, <https://www.forbes.com/sites/jamie-wareham/2022/03/16/ukrainian-lgbtq-soldiers-fight-against-darkness-of-russian-invasion> (dostęp: 18.03.2022).
- Warszawa: Plakat do „Trzy” zbyt homoerotyczny*, „Queer.pl”, 17 maja 2012, <https://queer.pl/news/193076/warszawa-plakat-do-trzy-zbyt-homoerotyczny> (dostęp: 5.03.2022).
- Witczak M., *Uchodźcy LGBT+ : „Pomoc nie może przerodzić się w przemoc”*, „Polityka”, 13 marca 2022, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/2157637,1,uchodzcy-lgbt-pomoc-nie-moze-przerodzic-sie-w-przemoc.read> (dostęp: 18.03.2022).
- Witold Waszczykowski: *Środowiska LGBT domagają się uprzywilejowania*, PolskieRadio24.pl, 8 lipca 2019, <https://www.polskieradio24.pl/130/5553/Artykul/2337442,Witold-Waszczykowski-srodowiska-LGBT-domagaja-sie-uprzywilejowania> (dostęp: 3.03.2022).
- Woźniak M., *Spoleczności LGBT i ich organizacje na Bliskim Wschodzie*, w: K. Górak-Sosnowska (red.), *Queer a islam. Alternatywna seksualność w kulturach muzułmańskich*, Smak Słowa, Sopot 2012, s. 197–219.
- Wróbel Sz., *Efekt interpelacji*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 22–33.
- Як мейкап-артист і модель Іван Гонзик пішов у військові медики та вступив до лав ТрО*, „Vogue UA”, 18 marca 2022, <https://vogue.ua/article/culture/lifestyle/yak-meykap-artist-ta-model-ivan-honzik-pishov-u-viyskovyi-mediki-ta-vstupiv-do-lav-tro.html> (dostęp: 18.03.2022).

**Strony internetowe i profile w social mediach:**

„Atlas nienawiści”: <https://atlasnienawisci.pl> (dostęp: 15.03.2022).

„LGBT-free zones in Poland”: <https://lgbtfreezones.pl/pl/art-project/> (dostęp: 15.03.2022).

„Replika”: <https://www.facebook.com/magazynreplika> (dostęp: 5.03.2022).

„Ukraine.ua”: <https://www.instagram.com/ukraine.ua/> (dostęp: 18.03.2022).

„Wolne Sądy”: <https://www.fb.com/WolneSady/> (dostęp: 14.03.2022).

**Materiały wideo:**

Durex: *Głośni w łóżku*, <https://youtu.be/fsYn8fcBKSE> (dostęp: 5.03.2022).

Cadbury: *It's the Creme Egg Golden Goobilee*, <https://youtu.be/t6fdOwluWPI> (dostęp: 5.03.2022).

**On the Margin: Imaginary Sexuality and Anti-Sex Paranoia**

What is the concept of sexuality? And do we still need it today? In the article I discuss problems related to the socio-cultural construction of sexuality, normalization politics and sexual citizenship, sexual segregation and anti-sex paranoia. I show how the division into us (friends) and them (strangers), according to sexual scripts, takes away the right not only to be part of society, but above all to be yourself. I wonder if – following the words of M. Foucault – it is not the time to look for a new solution, for example, to replace the concept of sexuality with the forms of pleasure. I illustrate my considerations with examples from the observation of the public sphere and the reaction of the normative public to non-normative objects appearing in their surroundings. Most of the examples concern contemporary Poland – both in political and socio-cultural contexts.

**Keywords:**

NORMALIZATION POLICY, SEXUAL CITIZENSHIP, SEXUAL SEGREGATION, IMAGINARY SEXUALITY, LGBTQ COMMUNITY, THE CONSTRUCTION OF REALITY.